

Anna Radziszewska

Bielska bibliografia regionalna

Od kilku lat ludzi zajmujących się bibliografią regionalną nurtuje pytanie co dalej? Czy kontynuować opartą na kryteriach geograficzno-historycznych pracę nad rejestracją piśmiennictwa danego regionu, czy też, kierując się nowym podziałem administracyjnym wprowadzonym w 1975 roku, przystąpić do pracy nad 49 bibliografiami wojewódzkimi. Zwolennicy pierwszej koncepcji zostali nazwani "imperialistami bibliograficznymi", drudzy zaś reprezentantami partykularyzmu wojewódzkiego.

Moim zdaniem prosty rachunek, że każde z 49 województw winno wydawać jedną bibliografię jest absurdalny, jakkolwiek nie wykluczam, że niekiedy podjęcie samodzielnej pracy nad bibliografią wojewódzką może być celowe. Aby jednak wydawanie bibliografii miało sens, musi ona odpowiadać określonym warunkom.

Bibliografia spełnia swą rolę informacyjną jedynie wtedy, jeżeli potencjalnemu odbiorcy wskazuje źródła, w których znajdzie potrzebne materiały. Przy czym proces poszukiwania nie może być zbyt uciążliwy. Opis bibliograficzny winien nie tylko zawierać elementy niezbędne do identyfikacji dokumentów lecz także informować o ich treści. Dobór materiałów do bibliografii musi odpowiadać potrzebom użytkowników. Im mniejszy obszar objęto bibliografią, tym więcej może i powinna zawierać informacji szczegółowych, choć i tu obowiązuje oczywiście selekcja.

W 1979 roku ukazała się na rynku księgarskim "Bielska bibliografia regionalna". Cena wydawnictwa jest niebagatelna: 400 zł.

Publikacja ma charakter retrospektywny. Jej zasięg chronologiczny w części pierwszej dotyczącej Bielska - Białej obejmuje okres od początków XIX wieku do roku 1978, zaś w części drugiej odnoszącej się do terenu obecnego województwa bielskiego lata 1945-1978 r.

Zamierzenia autorów były niewątpliwie ambitne. Czy powiodły się w pełni?

Jak określono w przedmowie "Bielska bibliografia..." jest przeznaczona dla szerokiego kręgu czytelników, a więc ludzi, którzy nie muszą dysponować rozległą wiedzą o regionie, raczej będą wiadomości na ten temat szukać właśnie w omawianym wydawnictwie. Czy "Bibliografia..." zaspokoi ich potrzeby? Niestety, wątpię. Pozornie przejrzysty układ materiału okazuje się raczej labiryntem, z którego nie ma wyjścia.

Zawiniło tu niewątpliwie zignorowanie chronologii przedmiotowej. W poszczególnych działach sąsiadują z sobą rzeczy o tematyce współczesnej i materiały historyczne. Częsty brak adnotacji lub bodaj dopowiedzeń uniemożliwia zorientowanie się w przydatności dokumentu, jego tematyce i związkach z Bielskiem czy województwem. Układ alfabetyczny w obrębie większości poddziałów dopełnia zamęt. Obok siebie znalazły się pozycje: Beskidenverein, Bielitz i artykuł o ZBoWiDzie /s. 69 dział Zagadnienia społeczne i polityczne, poddział Organizacje społeczne i młodzieżowe/. Publikacje pokrewne tematycznie nierzadko trafiały do odległych działów. Tak np. artykuł Jana Brody: Z przeszłości zboru bielskiego /poz. 235/ znajduje się w dziale Historia, natomiast publikacje: Kolatschek J.A.: Geschichte der evangelischen Gemeinde zu Biala in Galizien. Teschen 1860. /poz. 1303/ i Wegert Adam P.: Dzieje parafii ewangelickiej w Bielsku /poz. 1312/ w dziale Zagadnienia wyznaniowe. TWP /Towarzystwo Wiedzy Powszechnej/ - organizacja niewątpliwie społeczna ma dwa przydziały: w części pierwszej

w dziale Kultura. Nauka. Oświata /poz. 950/, w części drugiej w dziale Zagadnienia społeczne i polityczne, poddział Organizacje społeczne i młodzieżowe /poz. 4454-5/. Dobrze, że w tym wypadku łącznikiem jest indeks przedmiotowy. Niebiedy sytuację ratuje sieć odsyłaczy. Trudniejsza natomiast sprawa jest ze słusznie wyodrębnionym poddziałem: Problemy narodowościowe. Sądzę, że większość czytelników będzie tych zagadnień poszukiwać w Historii nie zaś w dziale Zagadnienia społeczne i polityczne i to na jego końcu po Uroczystościach i obchodach /s. 260/.

Pewnym nieporozumieniem jest występujący w obu częściach w Dziale ogólnym, poddział Biografie. Opis często nie informuje o związkach danej postaci z Bielskiem i województwem, ani też kim ona jest /poz. 86-88, 92, 108 itd./. Niejednemu czytelnikowi sprawi trudność odgadnięcie, jakie więzi łączyły z Bielskiem Aleksandra Baumardtena /poz. 78/. Nie każdy musi bowiem wiedzieć, że był kierownikiem literackim bielskiego teatru. Taką informację czytelnik powinien znaleźć właśnie w bibliografii regionalnej.

Trudno się zorientować jaki związek z Bielskiem ma "Informator Przemysłowo-Handlowy" /poz. 25/ czy też o jakiej organizacji jest mowa w pozycji opisanej następująco: Sromotna klęska wrogów naszego "Związku" w Bielsku. /poz. 1070/.

Nasuwa się również pytanie, kto spoza kręgu wtajemniczonych rozszyfruje skróty w opisie artykułu: Zgromadzenie likwidacyjne PTP i Zjazd Zw. PNSP w Bielsku /poz. 1089/, dodać należy, że indeks przedmiotowy nie odnotowuje ani pełnych nazw tych dwóch organizacji ani ich skrótów. Bardzo mglisty jest opis "Cieszyńskiego Rocznika Muzealnego". Z części zasadniczej nie wynika wcale, aby po 1971 rocznik ukazywał się dalej /poz. 1353/, a w adnotacji informuje się o zmianie tytułu od 1976 roku.

Zastrzeżenie budzi w bibliografii sztuczne oddzielenie przemysłu budowy maszyn i metalowego oraz przemysłu elektromaszynowego. Na marginesie warto zwrócić uwagę na zastosowane w poddziałach Przemysł. Rzemiosło wyrobniki graficzne. Nazwy zakładów produkcyjnych zostały tak wyeksponowane, że robią wrażenie nadrzędnych w stosunku do nagłówków działów i poddziałów.

Sprawą niezwykle istotną, bo decydującą o przydatności bibliografii jest dobór zarejestrowanych w niej materiałów. Szkoda, że w przedmowie nie omówiono kryteriów doboru. Mam poważne wątpliwości czy przeprowadzono słuszny wybór. Bibliografia regionalna tego typu winna przede wszystkim rejestrować pozycje obrazujące rozwój regionu, dorobek kulturalny itp. Czym więc wytłumaczyć pominięcie np. pozycji: Program rozwoju ochrony służby /!/ zdrowia i opieki społecznej województwa bielskiego do roku 1990. Bielsko-Biaża, 30 październik 1976. Bielsko-Biaża 1977. Czemu odrzucono artykuł Wiesława Lewandowskiego o izbach pamięci w szkołach woj. bielskiego /"Za wolność i Lud" 1977 nr 22 s. 17/, artykuły o szkolnictwie zamieszczone w "Kronice Beskidzkiej" w 1976 r. i "Kronice" oraz "Oświacie i Wychowaniu", artykuł o zbiorach Leopolda Szerszenika w Cieszynie z "Kroniki" 1977, publikacje o Wiktorze Kargerze z 1976 r. w "Roczniku Cieszyńskim" i w 1977 r. w "Tęśńsku", czemu Janowi Sztwiertni został poświęcony tylko jeden opis, a zrezygnowano z poinformowania o publikacjach Jerzego Drozda, mimo że jedna z nich znajduje się w opisanej w "Bibliografii" pracy zbiorowej: Udział ewangelików śląskich w polskim życiu kulturalnym" /poz. 5287/. Pominięto artykuł o Sztwiertni z "Głosu Ziemi Cieszyńskiej" z 1973 r. Wśród publikacji o Janie Wantule zabrakło naprawdę cennego artykułu Jana Szczepańskiego zamieszczonego w "Życiu Literackim" z 1953 roku. Pominięto listy Wantuły publikowane w "Poglądach" z 1972 r. i w "Zaraniu Śląskim" w 1975 r.

Zbyt ubogo prezentuje się bibliografia "Śląskiego Estreichera" Ludwika Brożka. Zabrakło wspomnień o nim zamieszczonych w 1976 roku w "Zwrocie" i "Głosie Ziemi Cieszyńskiej", artykułu Mirosława Fazana w "Zaraniu Śląskim" itp. Niekompletna jest również bibliografia prac Ludwika Brożka. Po macoszemu zostały potraktowane ostatnie roczniki "Głosu Ziemi Cieszyńskiej". Natomiast nie wiadomo, na jakiej zasadzie weszła do "Bibliografii..." część materiałów dotyczących Zaolzia.

Przykłady tego typu można mnożyć. Sądę jednak, że wystarczą przytoczone wyżej. Dodać jeszcze trzeba, że porównując publikacje o Bielsku i tej części województwa bielskiego, która do 1975 pozostawała w granicach Katowickiego, zarejestrowane w "Bibliografii Śląska" i w Bielskiej stwierdzimy, że w tej pierwszej materiałów jest więcej. Pomijam rzecz jasna publikacje sprzed 1960 r.

Gdyby było odwrotnie, bibliografia wojewódzka spełniałaby swoje zadanie informacyjne. Niestety w kształcie obecnym wydawnictwo w sposób niezbyt zręczny dubluje wydawane dotąd bibliografie. Niewątpliwie materiały regionalne gromadzone w bibliotecznej kartotece, uzupełniane na bieżąco są bardzo wartościowym źródłem informacyjnym. Wszelkie niedostatki opisu czy układu można wyjaśnić w rozmowie z użytkownikiem, wiele danych uzupełnić. Z chwilą nadania bibliografii kształtu wydawnictwa ujawniają się wszystkie słabości, niejasności i braki. Co gorsza powstaje groźba dezinformacji, bo w niedostatkach bibliografii najtrudniej zorientuje się użytkownik najmniej znający problematykę regionalną.

Dlatego wydaje mi się, że gdyby "Bielska bibliografia regionalna" miała ukazywać się w formie rocznika, należałoby jeszcze raz przeanalizować dobór materiałów, sposób ich opisywania i szeregowania, aby wybrać wersję najlepszą, rzeczywiście umożliwiając użytkownikom zaspokojenie ich regionalnych zainteresowań.

Bielska bibliografia regionalna. Oprac. Zofia Bożek, Olga Czarnecka.
Pod red. Józefa Szcerby. Bielsko-Biała 1979. Beskidzkie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne 8^o s. 359, nrb. 1.
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Bielsku-Białej.